



KURYER POLSKI

ORAZ BIURO POLSKIEGO NA WYCHODZCTWIE

No. 23 (10c)

auke, Wis., Wtorek, 28 Stycznia (Jan. 28) 1958

ROK (VOL.) 70

DAILY ACCEPT BUREAU
KURYER POLSKI
America's Oldest and Leading Polish Daily
Founded in 1928 by Michael Kremka
536 West Juneau Avenue
Telephone BRadway 6-1875
Milwaukee 3, Wisconsin
Our 69th Year of Continuous Publication

Chruszczew proponia ofertę pokojową

PAŃSTWA W PAKCIE BAGDACKIM OTRZYMAJĄ POMOC OD AMERYKI

DULLES ZAPEWNIŁ NARODY NALEŻĄCE DO PAKTU, ŻE MOGĄ LICZYĆ NA POMOC MILITARNĄ I EKONOMICZNĄ ST. ZJEDN.

ANKARA, Turcja. — Sekretarz stanu, Dulles, zapewnił państwa należące do Paktu Bagdadzkiego, że mogą w całości liczyć na pomoc militarną i finansową Stanów Zjednoczonych, gdyby zostały przypadkowo zaatakowane przez świat komunistyczny.

Przyrzeczenie to, Dulles wyraził na odbywającej się obecnie konferencji Turcji, Persji, Iraku, Pakistanu i Anglii. Choć Stany Zjednoczone nie należą oficjalnie do tego Paktu,

to jednak są one gotowe, powiedział Dulles, do udzielenia wszelkiej, potrzebnej pomocy w razie ataku przez Rosję.

Nie dość na tym, Dulles podkreślił, że Ameryka będzie stała się pomocą do obrony tych państw w całości, a organizacja szybko przerażająca się sily napowietrznej, morskiej i lądowej.

Przy tej okazji, Dulles podkreślił niebezpieczeństwo jakie grozi tym narodom ze strony Sowietów, które jego zdaniem usiłują narzucić światu swoją politykę bezwyznaniową, opartą na niemoralnych zasadach egzystencji.

WYMIANA UCZONYCH Z SOWIETAMI

WASHINGTON, D. C. — Stany Zjednoczone i Rosja Sowiecka przyszyły ostatecznie do porozumienia na punkcie wymiany osób z dziedzin naukowych i artystycznych.

Na podstawie tej umowy, rosyjscy naukowcy, artyści filmowi i autorzy mogą przybyć do Ameryki w celach naukowych. Ten sam przywilej posiadają uczeni amerykańscy. Spodziewanym jest, że taka wymiana uczonych wyjdzie na korzyść obu narodów.

RUTH SLENCZYŃSKA ROZPOCZYNA KONCERTY

NOWY YORK, N. Y. — Znakomita polska pianistka Ruth Slenczyńska dała pierwszy swój koncert przed ukończeniem pięciu lat i wówczas już zwróciła na siebie oczy świata muzycznego.

Mając 15 lat, przemoczona muzyką wobec zryt wygórowanych i surowych wymagań ojca, buntuje się przeciwko niemu, przestaje grać i idzie do kolegium. Mając 19 lat wyszła żama.

Z mężem rozwiodła się wówczas, gdy zaczął on również zmuszać ją do kontynuowania kariery muzycznej.

Obecnie po długiej przerwie Slenczyńska powróciła do fortepianu i w tym roku da 50 koncertów.

W listopadzie będzie grała w Nowym Yorku w tej samej sali, w której debutowała 25 lat temu, mając wówczas 8 lat.

PREZYDENT ZALECA WYDATEK BILIONA DOLARÓW DLA SZKÓŁ

PROGRAM OBEJMIJE CZTEROLETNIA POMOC DLA STUDENTÓW I UCZELNI

WASHINGTON, D. C. — Prezydent Eisenhower zwrócił się wczoraj do Kongresu z poleceniem uchwalenia przesłano biliona dolarów na pomoc dla szkolnictwa amerykańskiego. Suma ta byłaby użyta na zapomogi dla zdolnych studentów, pragnących poświęcić się nauce technologicznej, tak bardzo potrzebnej dziś do kierownictwa i budowy nowoczesnych maszyn wojennych. Będą przewiduje, że może

POLSKA POSIADA REAKTOR ATOMOWY

WARSZAWA, Polska. — Dziennik "Trybuna Mazowiecka" donosi, że pierwszy polski doświadczalny reaktor atomowy jest już na ukończeniu i zostanie uruchomiony w dniu 31 marca.

Oficjalna polska agencja prasowa P.A.P. donosi równocześnie z Moskwy, że w sowieckim ministerstwie spraw zagranicznych została onegdaj podpisana umowa zapewniająca Polsce techniczną pomoc Związku Sowieckiego w zakresie wykorzystywania energii atomowej dla celów pokojowych.

BYŁY WYDAWCA, LEVITT ZMARŁ NAGLE

EAST HAMPTON, N. Y. — Robert D. Levitt, były wydawca tygodnika "American Weekly", zmarł nagle na udar sercowy. Levitt liczył zaledwie 47 lat. Przez ostatnie dwa lata, Levitt był kierownikiem National Broadcasting Company i dyrektorem filmowym.

NAGY W WIEZIENIU RUMUŃSKIM

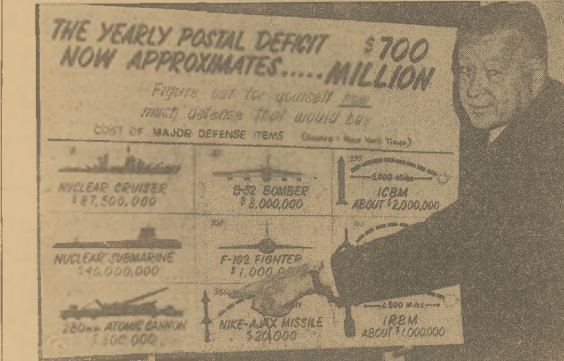
BUDAPEST, Węgry. — Rzecznik rządu węgierskiego oświadczył, że były premier rządu rewolucyjnego — Nagy wywieziony przez Rosjan w listopadzie 1958, znajduje się nadal w jednym z więzień rumuńskich.

PREZYDENT ZALECA WYDATEK BILIONA DOLARÓW DLA SZKÓŁ

PROGRAM OBEJMIJE CZTEROLETNIA POMOC DLA STUDENTÓW I UCZELNI

udzielić przynajmniej 40,000 subwencji zdolnym studentom. Zdaniem sekretarza "National Educational Association", Williama Cerra, suma żądana przez prezydenta jest stanowczo za mała, że potrzeby szkolne wymagają znacznie większej asygnaty. Tymczasem program prezydenta, podzielony na cztery lata, przewiduje tylko 500 milionów dolarów rocznie, co jest niewystarczającą.

MOŻLIWOŚĆ PODWYŻSZENIA TARYFY POCZTOWEJ



Postmistrz Generalny Arthur Summerfield usiłuje przekonać Senatowi Komitet do Spraw Pocztowych o potrzebie podwyższenia opłat pocztowych do 5 centów z wyjątkiem lokalnych listów.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ROSJA ZNOWU GROZI PAŃSTWOM PAKTU BAG.

MOSKWA, Rosja. — Moskiewskie radio wydało ostrzeżenie pod adresem państw należących do Paktu Bagdadzkiego, że o ile pozwolą na ustanowienie baz wojennych w swoich krajach, same sprawią na siebie niebezpieczeństwo.

KIRBY ZAJĄŁ MIEJSCE ZMARLEGO YOUNGA

NE WYORK, N. Y. — Allan P. Kirby, multimilioner-finansista, prezes tak zwanej "holding company", został mianowany prezesem rady dyrektorów kolei New York Central, na miejsce Roberta R. Younga, który w ubiegłą sobotę popchnął samolotem w Palm Beach Fla. Kirby liczy już przeszło 65 lat.

FABRYKA SPŁONĘŁA W WALWORTH, WIS.

WALWORTH, Wis. — Trzy piętrowa fabryka, należąca do Perfect Seal Manufacturing Co., została wczoraj zniszczona pożarem. Firma ta wyrabiała tak zwana wełnę kamienną, do insulowania mieszkań. Szkody wyrządzone pożarem wynioszą przeszło \$500,000.

NIEMCY PŁACĄ ZYDOM \$10 MIL. ODSZKODOWANIA

RZYM, Italia. — Przeszło 10 milionów dolarów zapłaciły Niemcy Zachodnie na noszący żydowski w Polsce, na Węgrzech i Czechosłowacji za zbrodnie popełnione na członkach

tych rodzin przez nazistów. Sumę tę wyprocebowali od Niemiec organizacje żydowskie z różnych części świata, które ostatnio obradowały w Rzymie i dysponowały otrzymaną od Niemiec sumą.

KIRBY ZAJĄŁ MIEJSCE ZMARLEGO YOUNGA

NE WYORK, N. Y. — Allan P. Kirby, multimilioner-finansista, prezes tak zwanej "holding company", został mianowany prezesem rady dyrektorów kolei New York Central, na miejsce Roberta R. Younga, który w ubiegłą sobotę popchnął samolotem w Palm Beach Fla. Kirby liczy już przeszło 65 lat.

DWIE DZIEWCZYŃKI GINĄ NA MOŚCIE KOLEJOWYM

BLUFF CITY, Tenn. — Dwie dziewczynki, jedna lat 13, a druga 11, zostały zepchnięte do rzeki i poniosły śmierć na miejscu. Usiłując przejść na drugą stronę rzeki po moście kolejowym, dziewczynki owe zauważyły nagle zbliżający się pociąg i starły się uciec, ale młodszą z nich za-

czepiła nogę o szyny i nie mogła jej wyciągnąć. Towarzyszka jej mogłaby była ocalić swoje życie, ale nie chciała opuścić swej przyjaciółki. Dwa rący wracała się po nią, by jej pomóc wydosłać nogę z szyn, ale naprzorno. Gdy wróciła po raz trzeci, pociąg uderzył w nią i jej towarzyszkę i zepchnął je obie do rzeki, znajdującej się o 75 stóp poniżej mostu kolejowego.

OSTATNI SYN KAISERA ZMARŁ NA RAKA

MONACHIUM, Niemcy. — Ostatni syn Kaisera Wilhelma, książę Wilhelm 2-gi zmarł tu ostatnio na chorobę raka. Wilhelm liczył lat 69. Był on piątym z synów Kaisera. Książniczka Brunswicka, jedyna córka byłego cesarza Niemiec żyje jeszcze.

ZA DUŻO EKSPERTÓW BUDŻETOWYCH

WASHINGTON, D. C. — Dyrektor badań militarnych, William H. Martin, powiedział wczoraj do senackiego komitetu Obsługi Militarnej, że za wielu ekspertów budżetowych przeszkadza asygnacje odpowiednich funduszy na potrzebę broń, a gdy w końcu fundusz taki jest do użytku, proponowana broń ulega zmianie, co przyczynia się do ruiny całego programu.

SZEF ARMII IZRAELA USTĄPIŁ Z URZĘDU

JEROZOLIMA, Palestyna. — Szef armii Izraela, maj. gen. Moshe Dayan, jedno-oki ekspert wojskowy, który rok temu zniszczył armię egipską w paru dniach, ustąpił ze stanowiska, a miejsce jego zajął bryg. gen. Haim Laskow, urodzony i wychowany w Rosji. Dayan udaje się na uniwersytet hebrajski, gdzie ma podobno oddać się studiom pedagogicznym.

KADAR ZREZYGNOWAŁ JAKO PREMIER WĘGIER

BUDAPEST, Węgry. — Janos Kadar, który był mianowany premierem Węgier przez Sowietów, ustąpił z tego urzędu, a stanowisko to objął jego zastępca, Ferenc Mueenich. Kadar będzie pierwszym sekretarzem partii.

RADZI ZACZĄĆ OD MAŁYCH RZECZY A STOPNIOWO — PRZEJŚĆ DO WAŻNYCH

NIE GODZI SIĘ ON NA OMAWIANIE KWESTII ROZBROJENIA PRZEZ ZJEDNOCZONE NARODY

MOSKWA, Rosja. — Nikita Chruszczew ponowił wczoraj swoją propozycję zwołania konferencji pokojowej przez wielkie mocarstwa świata. Tym razem radzi on rozpocząć debaty nad drobnymi sprawami, a stopniowo przejść do ważnej-

szych. Chodzi mu głównie o rozpoczęcie obrad. Chce by zawarto umowy gwarantujące nienaruszalność obecnego status quo, oraz zaprzestanie budowy nowego oręża, tak atomowego jak i wodnorodowego. Następnie proponuje całkowite rozbrojenie.

KOMUNISCI MAJĄ OPANOWAĆ JEMEN

KAIR, Egipt. — Powracający z podróży do Pekinu i Moskwy, zastępca tronu Jemenu, arabskiego kralka nad Moczonym Czerwonym, zapowiedział, że nie przyjmie pomocy Stanów Zjednoczonych, bo żądają one, by porzucił swą politykę "neutralizmu".

Jemen otrzymał od Sowietów pomoc w formie \$10,000,000 i — liczących ich techników, a jego następcą tronu, książę Mohamed el Badr, w czerwonych Chinach podpisał umowę o pożyczkę sumy \$16,000,000 na lat 10.

Jakikowicz książę Mohamed el Badr twierdzi, że Jemen nie jest zagrożony komunizmem, nie ulegał wplywom, że idzie on po linii Syrii i Egiptu stając się trzecim na Bliskim Wschodzie państwem, które otwiera Sowietom dostęp do tego strategicznego terenu.

ROK MONIUSZKI W POLSCE

WARSZAWA, Polska. — W dniu 1 stycznia, 158 roku minęło sto lat od pierwszego wystawienia opery Stanisława Moniuszki, "Halka".

W związku z tym wystawiono w Operze Warszawskiej "Halke", inauguracyjnie w ten sposób ROK Moniuszki. W hallu Opery urządzono wystawę, zapoznającą widzów z dziejami wystawienia "Halki" na scenach polskich i zagranicznych w ciągu tych 100 lat. Stanisław Moniuszko jest najstarszym polskim kompozytorem operowym. Polona szeroko znana wśród Poloni amerykańskiej "Halka" — skomponował operę "Straszny Dwór", "Verbum Nobile" oraz wiele pieśni chórnych i solowych.

Przymawiając w ambasadzie hinduskiej, z okazji obchodzenia przez Indie Dnia Narodowego, Chruszczew powiedział przedstawicielom prasy, że Rosja jest gotowa do obrad, ale nie godzi się na załatwienie tego problemu przez obecny komitet wychodzący z łona Zjednoczonych Narodów. Jego zdaniem, sprawy te powinny być wrpód omówione przez kolea dyplomatyczne państw zainteresowanych ograniczeniem zbrojeń i zapobiegnięciu wojnie.

Oferta Chruszczewa nie przedstawia nic nowego i dlatego nie ma obawy, że Zachód przychyli się do jego żądania.

IZRAEL ODPOWIADA BULGANINOWI

TEL AVIV, Izrael. — Izrael wezwał Sowiety, ażeby wykażali, że naprawdę chcą pokójku na Bliskim Wschodzie, skłaniające państwa arabskie "do bezpośrednich negocjacji w sprawie zawarcia traktatu pokojowego" z Izraelem.

Wyzywając to rzucił Izrael, odpowiadając na grudniowy list Bulganina do wszystkich państw Narodów Zjednoczonych.

Wśród propozycji Bulganina znajdował się "pas nuklearny", a także zobowiązanie się wielkiej czwórki do niestosowania siły w sprawach Bliskiego Wschodu.

W związku z tym nota Izraela oświadcza: "Rząd sowiecki przyczyniłby się poważnie sprawie pokoju na Bliskim Wschodzie, gdyby skierował swe żądania pokojowej koegzystencji na drogę współpracy i szacunku dla terytorialnej całości i dla suwerenności wszystkich krajów Bliskiego Wschodu."

PREZ. EISENHOWER ZA WYMIANĄ TAJEMNIC MILITARNYCH Z ALIANTAMI

ADMINISTRACJA ZWRÓCIŁA SIĘ DO KONGRESU O POWOZWIENIE UDZIELANIA POMOCY EUROPIE W OBRĘŻU I SUROWACACH

WASHINGTON, D. C. — Administracja prezydenta Eisenhowera zwróciła się wczoraj do kongresu o pozwolenie wymiany sekretów wojennych z sprzymierzeńcami Ameryki. Ponadto, proponowana jest pomoc państwom potrzebującym właściwych surowców do budowy broni atomowej i wodnorodowej, których państwa te, jak Anglia i Francja nie posiadają.

Komisja energii atomowej (AEC) zaproponowała uchwałę, na podstawie której wolny świat mógłby przygotować obronę atomową bez niepotrzebnych duplikacji, co się dzieje z braku znajomości metod poszczególnych państw. Gdyby zaś komisja ta miała pozwolenie na wymianę takich sekretów wojennych, można by uniknąć wielu niepotrzebnych błędów. Chodzi tu głównie o wymianę tej wiedzy z Anglią i Kanadą, których postęp w wielu wypadkach równa się amerykańskiemu.

KOBIETA USTALIŁA REKORD



Ruth Rowland Nichols, lat 56 ustaliła nieoficjalny rekord lotniczy szybkości i wysokości dla kobiet, przekroczyła ona w superioniznym samolocie typu TF102 szybkość 1,000 mil na godzinę lecąc na wysokość 51,000 stóp, ponad Westhampton Beach, Long Island, N. Y. Obok niej na zdjęciu jest porucznik F. G. Hook, dowódca Bazy Lotniczej w Suffolk County.

Prezes Unii Pracowników Automobil.
Tlumaczy Swoje Zasady

DETROIT, Mich. — Prezes unii pracowników automobilowych mówi, że w dzisiejszych trudnych czasach powinna praca i przemysł dojść do porozumienia aby to wyszło na korzyść kraju. Gdy unia zaproponowała podzielenie się zyskami, przemysł się na to oburzył, a jednak nie sami fabrykanci czy zarządcy przemysłu automobilowego przyznali się do sukcesów wielkich korporacji, ale także i robotnicy. Tymczasem Ernest Breech, przewodniczący zakła-

dów Forda dostał \$565,000 bonusu prócz swej zapłaty, a robotnicy nie dostali ani centa prócz zapłaty. Należałoby i im dać bodaj po parę dolarów bonusu. Ceny na auta też powinny być zmniejszone a byłby większy popyt na automobila.

Podezas konwencji pracowników automobilowych wyszło na jaw, że w Ameryce jest 4 miliony ludzi bez pracy, ale najgorsza sytuacja jest w Detroit, gdzie 190,000 ludzi chodzi bez pracy.

Raport Spółki North Shore Savings and Loan Association

W ubiegły wtorek odbyło się doroczne posiedzenie spółki North Shore Savings and Loan Association, w biurze pn. 4414 N. Oakland Avenue,

na którym sekretarz spółki E. S. Straight zdał sprawozdanie ze stanu finansowego tej instytucji.

Zgodnie z tym raportem, spółka North Shore posiada obecnie majątek wynoszący \$15,024.03, co stanowi najwyższy majątek spółki od czasu jej założenia. Rezerwa zaś w sumie \$1,787,345.91 — wzrosła w jednym roku o \$186,200.00, czyli dzisiaj rezerwa ta wynosi \$1,973,546.43. W rezultacie takiego prowadzenia spółki, akcjonariusze otrzymali w dywidendach \$455,000.00, a spółka ta u. n. 4 procent.

Sekretarz Straight powiedział także, że wypoczęta na hipotekę przeszło \$4,680,000 z czego jedna czwarta poszła na budowę nowych domów. W roku 1957, spółka ta zdobyła 997 nowych członków. Depozyty w tej spółce są assekurowane do \$10,000.

Następujący zarząd został wybrany: —

Ernest J. von Briesen, prezydent; John S. Walbridge Jr. vice prezes; Earl S. Straight, sekretarz i Manzer; Walter J. Ackeret asst. sekretarz; Dr. F.J. Zachman, kasyer; Mae Noll asst. kasyerka.

Dyrektorzy wybrani na 3 lata: —

Ernst J. von Briesen i Dr. F.J. Zachman; Erhardt P. Roller Sr. William W. Surles, i William J. Kilb dyrektorzy.

BEATYFIKACJA POLSKIEJ ZAKONNICY

MIASTO WATYKAŃSKIE. — Ms. Kongregacja Rytów rozpoczęła badanie sprawy beatyfikacji zakonnicy polskiej, Siostry Marii Anieli Truszkowskiej.

Urodzona w roku 1855, w Kaliszu, założyła Zgromadzenie Sióstr św. Feliksa z Cantalicio, dla opieki nad młodymi dziewczętami i starcami.

Prześladowana władz rosyjskich doprowadziły do zamknięcia domu i przeniesienia działalności do ówczesnej Galiicji.

Siostra Maria Aniela zmarła w roku 1890, a o jej beatyfikację wystąpił Arcybiskup

POPIERAJĄCY TYCH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW, KTÓRZY OGŁASZAJĄ SIĘ W KURJERZE POLSKIM!

Najnowsze Fasony



4688 14 1/2-24 1/2 by Anna Adams

Wygodna domowa sukienka. Drukowane instrukcje. Nr. 4688 przechodzi w rozmiarach 14 i pół, 16 i pół, 18 i pół, 20 i pół, 22 i pół, oraz 24 i pół.

CENA MODELKA 35 CENTÓW.

W Kanadzie ze względu na kosztą wymiany waluty pięć centów więcej.

Przy zamowieniu modelka PODAĆ WYRAŹNIE NAZWISKO I ADRES oraz NUMER I ROZMIAR MODELKA używając niżej podanego formularza.

Za dodatkową opłatą 5c od modelki, otrzymacie je począwszy pierwszej klasy. Jak dotąd tak i w dalszym ciągu za regularną opłatą wysyłka idzie 8-cią klasą.

Modelka35c Opłata 1-szą Klasą.....05c

Razem40c

W Stanach Zjednoczonych małyśćność można przysłać w znaczkach pocztowych lub w srebrze na adres:

KURJER POLSKI Box 768 Milwaukee 1, Wis.

Form for ordering a dress model, including fields for name, address, and phone number.

SPARALIZOWANA SPORTSMENKA



Pani Dewey Huston, z Belingham, która jest chora na "polio" demonstruje swoją grę w piłkę pani R. Morrigan (na lewo) i M. McGuire. Synek p. Huston, Michael, który urodził się 5 lat temu w "złoty czas płucach", gdzie jego matka zdurowała się po ataku paraliżu.

Plan Rapackiego Budzi Zainteresowanie w Świecie

NEW YORK, N.Y. — Jerzy Michałowski, przedstawiciel rządu warszawskiego w U.N., udzielił prasie obszernego wywiadu w sprawie planu utworzenia strefy bezzatomowej w Europie środkowo-wschodniej, jaką podał minister spraw zagranicznych Rapacki.

Zdaniem Michałowskiego sprawa ta może być omówiona na konferencji na najwyższym szczeblu, jak na każdej innej. Narazie nie chodzi o szczegóły, które omówiłby specjalści. W każdym razie Polska godzi się na kontrolę swego kraju.

KOMEDJANTKA POWIEŚĆ

WŁADYSŁAW ST. REYMONT

(Ciąg dalszy) — Kupiam sobie garnitur, patrzeć!... wołała niska, bardo ładna blondynka. — On ci kupi?... — Jak Bógu kochar, nie! kupiam sobie z oszczędności. — Perskie oko!... o!... Uwierzyjmy... Ten farmak składa ci oszczędności, co?... — Zupelnie lija!... bluzka wolna z karczem, z koronek kremowych, spódnica gładka z rulonikiem u dołu... kapelus z fiolkami... — opowiadała któraś, nadziewając przez głowę sukienki baletowe. — Słuchaj-no, ty, bliwowa... kiedy mi oddasz pół rubla, bo potrzebuję... — Wzempę po spektaklu, to ci oddam... słowo! — Aha, Caban ci da akurat tyle... — Powiadam pani, że już mnie rozpacz ogarnia... Pokazywał trochę... myślałam, że to nie... aż tu wczoraj zaglądam do gardziółki... plany białe... Poleciałam po doktor... obojęzaki i powiada: dyfery! Siedziałam przy nim całą noc, smarowałam go godzinę, nie mógł mi mówić, tylko pokazywał paluszek, że go bardzo boli... i leżki tak mu płynęły po buzi, że wyszło, iż umrę z boleści!... Zostawiłam przy nim stróżkę, bo chcę wstać co pięćdziesiąt... zastawiam szałopę i wszystko mało i mało!... — opowiadała pilglosem sąsiadka, szepcząca, ładna, ale o złonzonej cierpieniem i biedą, twarz aktorka i zakręcała sobie grzywkę, karminowała usta posiniela i olwkiewi nadawała wyzywający wyraz swoim zmęczonym bezsensowności i łzami oczom. — Heja! pytała się mnie dzisiaj twoja matka o ciebie... — To chyba nie o mnie... Dawno matki nie znam. — Nie gadaj!... Majkowska przecież zna was dobrze i widziała was razem na Marszałkowskiej.

— Kupiam sobie garnitur, patrzeć!... wołała niska, bardo ładna blondynka. — On ci kupi?... — Jak Bógu kochar, nie! kupiam sobie z oszczędności. — Perskie oko!... o!... Uwierzyjmy... Ten farmak składa ci oszczędności, co?... — Zupelnie lija!... bluzka wolna z karczem, z koronek kremowych, spódnica gładka z rulonikiem u dołu... kapelus z fiolkami... — opowiadała któraś, nadziewając przez głowę sukienki baletowe. — Słuchaj-no, ty, bliwowa... kiedy mi oddasz pół rubla, bo potrzebuję... — Wzempę po spektaklu, to ci oddam... słowo! — Aha, Caban ci da akurat tyle... — Powiadam pani, że już mnie rozpacz ogarnia... Pokazywał trochę... myślałam, że to nie... aż tu wczoraj zaglądam do gardziółki... plany białe... Poleciałam po doktor... obojęzaki i powiada: dyfery! Siedziałam przy nim całą noc, smarowałam go godzinę, nie mógł mi mówić, tylko pokazywał paluszek, że go bardzo boli... i leżki tak mu płynęły po buzi, że wyszło, iż umrę z boleści!... Zostawiłam przy nim stróżkę, bo chcę wstać co pięćdziesiąt... zastawiam szałopę i wszystko mało i mało!... — opowiadała pilglosem sąsiadka, szepcząca, ładna, ale o złonzonej cierpieniem i biedą, twarz aktorka i zakręcała sobie grzywkę, karminowała usta posiniela i olwkiewi nadawała wyzywający wyraz swoim zmęczonym bezsensowności i łzami oczom. — Heja! pytała się mnie dzisiaj twoja matka o ciebie... — To chyba nie o mnie... Dawno matki nie znam. — Nie gadaj!... Majkowska przecież zna was dobrze i widziała was razem na Marszałkowskiej.

— Kupiam sobie garnitur, patrzeć!... wołała niska, bardo ładna blondynka. — On ci kupi?... — Jak Bógu kochar, nie! kupiam sobie z oszczędności. — Perskie oko!... o!... Uwierzyjmy... Ten farmak składa ci oszczędności, co?... — Zupelnie lija!... bluzka wolna z karczem, z koronek kremowych, spódnica gładka z rulonikiem u dołu... kapelus z fiolkami... — opowiadała któraś, nadziewając przez głowę sukienki baletowe. — Słuchaj-no, ty, bliwowa... kiedy mi oddasz pół rubla, bo potrzebuję... — Wzempę po spektaklu, to ci oddam... słowo! — Aha, Caban ci da akurat tyle... — Powiadam pani, że już mnie rozpacz ogarnia... Pokazywał trochę... myślałam, że to nie... aż tu wczoraj zaglądam do gardziółki... plany białe... Poleciałam po doktor... obojęzaki i powiada: dyfery! Siedziałam przy nim całą noc, smarowałam go godzinę, nie mógł mi mówić, tylko pokazywał paluszek, że go bardzo boli... i leżki tak mu płynęły po buzi, że wyszło, iż umrę z boleści!... Zostawiłam przy nim stróżkę, bo chcę wstać co pięćdziesiąt... zastawiam szałopę i wszystko mało i mało!... — opowiadała pilglosem sąsiadka, szepcząca, ładna, ale o złonzonej cierpieniem i biedą, twarz aktorka i zakręcała sobie grzywkę, karminowała usta posiniela i olwkiewi nadawała wyzywający wyraz swoim zmęczonym bezsensowności i łzami oczom. — Heja! pytała się mnie dzisiaj twoja matka o ciebie... — To chyba nie o mnie... Dawno matki nie znam. — Nie gadaj!... Majkowska przecież zna was dobrze i widziała was razem na Marszałkowskiej.

— Kupiam sobie garnitur, patrzeć!... wołała niska, bardo ładna blondynka. — On ci kupi?... — Jak Bógu kochar, nie! kupiam sobie z oszczędności. — Perskie oko!... o!... Uwierzyjmy... Ten farmak składa ci oszczędności, co?... — Zupelnie lija!... bluzka wolna z karczem, z koronek kremowych, spódnica gładka z rulonikiem u dołu... kapelus z fiolkami... — opowiadała któraś, nadziewając przez głowę sukienki baletowe. — Słuchaj-no, ty, bliwowa... kiedy mi oddasz pół rubla, bo potrzebuję... — Wzempę po spektaklu, to ci oddam... słowo! — Aha, Caban ci da akurat tyle... — Powiadam pani, że już mnie rozpacz ogarnia... Pokazywał trochę... myślałam, że to nie... aż tu wczoraj zaglądam do gardziółki... plany białe... Poleciałam po doktor... obojęzaki i powiada: dyfery! Siedziałam przy nim całą noc, smarowałam go godzinę, nie mógł mi mówić, tylko pokazywał paluszek, że go bardzo boli... i leżki tak mu płynęły po buzi, że wyszło, iż umrę z boleści!... Zostawiłam przy nim stróżkę, bo chcę wstać co pięćdziesiąt... zastawiam szałopę i wszystko mało i mało!... — opowiadała pilglosem sąsiadka, szepcząca, ładna, ale o złonzonej cierpieniem i biedą, twarz aktorka i zakręcała sobie grzywkę, karminowała usta posiniela i olwkiewi nadawała wyzywający wyraz swoim zmęczonym bezsensowności i łzami oczom. — Heja! pytała się mnie dzisiaj twoja matka o ciebie... — To chyba nie o mnie... Dawno matki nie znam. — Nie gadaj!... Majkowska przecież zna was dobrze i widziała was razem na Marszałkowskiej.

— Kupiam sobie garnitur, patrzeć!... wołała niska, bardo ładna blondynka. — On ci kupi?... — Jak Bógu kochar, nie! kupiam sobie z oszczędności. — Perskie oko!... o!... Uwierzyjmy... Ten farmak składa ci oszczędności, co?... — Zupelnie lija!... bluzka wolna z karczem, z koronek kremowych, spódnica gładka z rulonikiem u dołu... kapelus z fiolkami... — opowiadała któraś, nadziewając przez głowę sukienki baletowe. — Słuchaj-no, ty, bliwowa... kiedy mi oddasz pół rubla, bo potrzebuję... — Wzempę po spektaklu, to ci oddam... słowo! — Aha, Caban ci da akurat tyle... — Powiadam pani, że już mnie rozpacz ogarnia... Pokazywał trochę... myślałam, że to nie... aż tu wczoraj zaglądam do gardziółki... plany białe... Poleciałam po doktor... obojęzaki i powiada: dyfery! Siedziałam przy nim całą noc, smarowałam go godzinę, nie mógł mi mówić, tylko pokazywał paluszek, że go bardzo boli... i leżki tak mu płynęły po buzi, że wyszło, iż umrę z boleści!... Zostawiłam przy nim stróżkę, bo chcę wstać co pięćdziesiąt... zastawiam szałopę i wszystko mało i mało!... — opowiadała pilglosem sąsiadka, szepcząca, ładna, ale o złonzonej cierpieniem i biedą, twarz aktorka i zakręcała sobie grzywkę, karminowała usta posiniela i olwkiewi nadawała wyzywający wyraz swoim zmęczonym bezsensowności i łzami oczom. — Heja! pytała się mnie dzisiaj twoja matka o ciebie... — To chyba nie o mnie... Dawno matki nie znam. — Nie gadaj!... Majkowska przecież zna was dobrze i widziała was razem na Marszałkowskiej.

— Kupiam sobie garnitur, patrzeć!... wołała niska, bardo ładna blondynka. — On ci kupi?... — Jak Bógu kochar, nie! kupiam sobie z oszczędności. — Perskie oko!... o!... Uwierzyjmy... Ten farmak składa ci oszczędności, co?... — Zupelnie lija!... bluzka wolna z karczem, z koronek kremowych, spódnica gładka z rulonikiem u dołu... kapelus z fiolkami... — opowiadała któraś, nadziewając przez głowę sukienki baletowe. — Słuchaj-no, ty, bliwowa... kiedy mi oddasz pół rubla, bo potrzebuję... — Wzempę po spektaklu, to ci oddam... słowo! — Aha, Caban ci da akurat tyle... — Powiadam pani, że już mnie rozpacz ogarnia... Pokazywał trochę... myślałam, że to nie... aż tu wczoraj zaglądam do gardziółki... plany białe... Poleciałam po doktor... obojęzaki i powiada: dyfery! Siedziałam przy nim całą noc, smarowałam go godzinę, nie mógł mi mówić, tylko pokazywał paluszek, że go bardzo boli... i leżki tak mu płynęły po buzi, że wyszło, iż umrę z boleści!... Zostawiłam przy nim stróżkę, bo chcę wstać co pięćdziesiąt... zastawiam szałopę i wszystko mało i mało!... — opowiadała pilglosem sąsiadka, szepcząca, ładna, ale o złonzonej cierpieniem i biedą, twarz aktorka i zakręcała sobie grzywkę, karminowała usta posiniela i olwkiewi nadawała wyzywający wyraz swoim zmęczonym bezsensowności i łzami oczom. — Heja! pytała się mnie dzisiaj twoja matka o ciebie... — To chyba nie o mnie... Dawno matki nie znam. — Nie gadaj!... Majkowska przecież zna was dobrze i widziała was razem na Marszałkowskiej.

— Kupiam sobie garnitur, patrzeć!... wołała niska, bardo ładna blondynka. — On ci kupi?... — Jak Bógu kochar, nie! kupiam sobie z oszczędności. — Perskie oko!... o!... Uwierzyjmy... Ten farmak składa ci oszczędności, co?... — Zupelnie lija!... bluzka wolna z karczem, z koronek kremowych, spódnica gładka z rulonikiem u dołu... kapelus z fiolkami... — opowiadała któraś, nadziewając przez głowę sukienki baletowe. — Słuchaj-no, ty, bliwowa... kiedy mi oddasz pół rubla, bo potrzebuję... — Wzempę po spektaklu, to ci oddam... słowo! — Aha, Caban ci da akurat tyle... — Powiadam pani, że już mnie rozpacz ogarnia... Pokazywał trochę... myślałam, że to nie... aż tu wczoraj zaglądam do gardziółki... plany białe... Poleciałam po doktor... obojęzaki i powiada: dyfery! Siedziałam przy nim całą noc, smarowałam go godzinę, nie mógł mi mówić, tylko pokazywał paluszek, że go bardzo boli... i leżki tak mu płynęły po buzi, że wyszło, iż umrę z boleści!... Zostawiłam przy nim stróżkę, bo chcę wstać co pięćdziesiąt... zastawiam szałopę i wszystko mało i mało!... — opowiadała pilglosem sąsiadka, szepcząca, ładna, ale o złonzonej cierpieniem i biedą, twarz aktorka i zakręcała sobie grzywkę, karminowała usta posiniela i olwkiewi nadawała wyzywający wyraz swoim zmęczonym bezsensowności i łzami oczom. — Heja! pytała się mnie dzisiaj twoja matka o ciebie... — To chyba nie o mnie... Dawno matki nie znam. — Nie gadaj!... Majkowska przecież zna was dobrze i widziała was razem na Marszałkowskiej.

— Kupiam sobie garnitur, patrzeć!... wołała niska, bardo ładna blondynka. — On ci kupi?... — Jak Bógu kochar, nie! kupiam sobie z oszczędności. — Perskie oko!... o!... Uwierzyjmy... Ten farmak składa ci oszczędności, co?... — Zupelnie lija!... bluzka wolna z karczem, z koronek kremowych, spódnica gładka z rulonikiem u dołu... kapelus z fiolkami... — opowiadała któraś, nadziewając przez głowę sukienki baletowe. — Słuchaj-no, ty, bliwowa... kiedy mi oddasz pół rubla, bo potrzebuję... — Wzempę po spektaklu, to ci oddam... słowo! — Aha, Caban ci da akurat tyle... — Powiadam pani, że już mnie rozpacz ogarnia... Pokazywał trochę... myślałam, że to nie... aż tu wczoraj zaglądam do gardziółki... plany białe... Poleciałam po doktor... obojęzaki i powiada: dyfery! Siedziałam przy nim całą noc, smarowałam go godzinę, nie mógł mi mówić, tylko pokazywał paluszek, że go bardzo boli... i leżki tak mu płynęły po buzi, że wyszło, iż umrę z boleści!... Zostawiłam przy nim stróżkę, bo chcę wstać co pięćdziesiąt... zastawiam szałopę i wszystko mało i mało!... — opowiadała pilglosem sąsiadka, szepcząca, ładna, ale o złonzonej cierpieniem i biedą, twarz aktorka i zakręcała sobie grzywkę, karminowała usta posiniela i olwkiewi nadawała wyzywający wyraz swoim zmęczonym bezsensowności i łzami oczom. — Heja! pytała się mnie dzisiaj twoja matka o ciebie... — To chyba nie o mnie... Dawno matki nie znam. — Nie gadaj!... Majkowska przecież zna was dobrze i widziała was razem na Marszałkowskiej.

— Kupiam sobie garnitur, patrzeć!... wołała niska, bardo ładna blondynka. — On ci kupi?... — Jak Bógu kochar, nie! kupiam sobie z oszczędności. — Perskie oko!... o!... Uwierzyjmy... Ten farmak składa ci oszczędności, co?... — Zupelnie lija!... bluzka wolna z karczem, z koronek kremowych, spódnica gładka z rulonikiem u dołu... kapelus z fiolkami... — opowiadała któraś, nadziewając przez głowę sukienki baletowe. — Słuchaj-no, ty, bliwowa... kiedy mi oddasz pół rubla, bo potrzebuję... — Wzempę po spektaklu, to ci oddam... słowo! — Aha, Caban ci da akurat tyle... — Powiadam pani, że już mnie rozpacz ogarnia... Pokazywał trochę... myślałam, że to nie... aż tu wczoraj zaglądam do gardziółki... plany białe... Poleciałam po doktor... obojęzaki i powiada: dyfery! Siedziałam przy nim całą noc, smarowałam go godzinę, nie mógł mi mówić, tylko pokazywał paluszek, że go bardzo boli... i leżki tak mu płynęły po buzi, że wyszło, iż umrę z boleści!... Zostawiłam przy nim stróżkę, bo chcę wstać co pięćdziesiąt... zastawiam szałopę i wszystko mało i mało!... — opowiadała pilglosem sąsiadka, szepcząca, ładna, ale o złonzonej cierpieniem i biedą, twarz aktorka i zakręcała sobie grzywkę, karminowała usta posiniela i olwkiewi nadawała wyzywający wyraz swoim zmęczonym bezsensowności i łzami oczom. — Heja! pytała się mnie dzisiaj twoja matka o ciebie... — To chyba nie o mnie... Dawno matki nie znam. — Nie gadaj!... Majkowska przecież zna was dobrze i widziała was razem na Marszałkowskiej.

— Kupiam sobie garnitur, patrzeć!... wołała niska, bardo ładna blondynka. — On ci kupi?... — Jak Bógu kochar, nie! kupiam sobie z oszczędności. — Perskie oko!... o!... Uwierzyjmy... Ten farmak składa ci oszczędności, co?... — Zupelnie lija!... bluzka wolna z karczem, z koronek kremowych, spódnica gładka z rulonikiem u dołu... kapelus z fiolkami... — opowiadała któraś, nadziewając przez głowę sukienki baletowe. — Słuchaj-no, ty, bliwowa... kiedy mi oddasz pół rubla, bo potrzebuję... — Wzempę po spektaklu, to ci oddam... słowo! — Aha, Caban ci da akurat tyle... — Powiadam pani, że już mnie rozpacz ogarnia... Pokazywał trochę... myślałam, że to nie... aż tu wczoraj zaglądam do gardziółki... plany białe... Poleciałam po doktor... obojęzaki i powiada: dyfery! Siedziałam przy nim całą noc, smarowałam go godzinę, nie mógł mi mówić, tylko pokazywał paluszek, że go bardzo boli... i leżki tak mu płynęły po buzi, że wyszło, iż umrę z boleści!... Zostawiłam przy nim stróżkę, bo chcę wstać co pięćdziesiąt... zastawiam szałopę i wszystko mało i mało!... — opowiadała pilglosem sąsiadka, szepcząca, ładna, ale o złonzonej cierpieniem i biedą, twarz aktorka i zakręcała sobie grzywkę, karminowała usta posiniela i olwkiewi nadawała wyzywający wyraz swoim zmęczonym bezsensowności i łzami oczom. — Heja! pytała się mnie dzisiaj twoja matka o ciebie... — To chyba nie o mnie... Dawno matki nie znam. — Nie gadaj!... Majkowska przecież zna was dobrze i widziała was razem na Marszałkowskiej.

— Kupiam sobie garnitur, patrzeć!... wołała niska, bardo ładna blondynka. — On ci kupi?... — Jak Bógu kochar, nie! kupiam sobie z oszczędności. — Perskie oko!... o!... Uwierzyjmy... Ten farmak składa ci oszczędności, co?... — Zupelnie lija!... bluzka wolna z karczem, z koronek kremowych, spódnica gładka z rulonikiem u dołu... kapelus z fiolkami... — opowiadała któraś, nadziewając przez głowę sukienki baletowe. — Słuchaj-no, ty, bliwowa... kiedy mi oddasz pół rubla, bo potrzebuję... — Wzempę po spektaklu, to ci oddam... słowo! — Aha, Caban ci da akurat tyle... — Powiadam pani, że już mnie rozpacz ogarnia... Pokazywał trochę... myślałam, że to nie... aż tu wczoraj zaglądam do gardziółki... plany białe... Poleciałam po doktor... obojęzaki i powiada: dyfery! Siedziałam przy nim całą noc, smarowałam go godzinę, nie mógł mi mówić, tylko pokazywał paluszek, że go bardzo boli... i leżki tak mu płynęły po buzi, że wyszło, iż umrę z boleści!... Zostawiłam przy nim stróżkę, bo chcę wstać co pięćdziesiąt... zastawiam szałopę i wszystko mało i mało!... — opowiadała pilglosem sąsiadka, szepcząca, ładna, ale o złonzonej cierpieniem i biedą, twarz aktorka i zakręcała sobie grzywkę, karminowała usta posiniela i olwkiewi nadawała wyzywający wyraz swoim zmęczonym bezsensowności i łzami oczom. — Heja! pytała się mnie dzisiaj twoja matka o ciebie... — To chyba nie o mnie... Dawno matki nie znam. — Nie gadaj!... Majkowska przecież zna was dobrze i widziała was razem na Marszałkowskiej.

— Kupiam sobie garnitur, patrzeć!... wołała niska, bardo ładna blondynka. — On ci kupi?... — Jak Bógu kochar, nie! kupiam sobie z oszczędności. — Perskie oko!... o!... Uwierzyjmy... Ten farmak składa ci oszczędności, co?... — Zupelnie lija!... bluzka wolna z karczem, z koronek kremowych, spódnica gładka z rulonikiem u dołu... kapelus z fiolkami... — opowiadała któraś, nadziewając przez głowę sukienki baletowe. — Słuchaj-no, ty, bliwowa... kiedy mi oddasz pół rubla, bo potrzebuję... — Wzempę po spektaklu, to ci oddam... słowo! — Aha, Caban ci da akurat tyle... — Powiadam pani, że już mnie rozpacz ogarnia... Pokazywał trochę... myślałam, że to nie... aż tu wczoraj zaglądam do gardziółki... plany białe... Poleciałam po doktor... obojęzaki i powiada: dyfery! Siedziałam przy nim całą noc, smarowałam go godzinę, nie mógł mi mówić, tylko pokazywał paluszek, że go bardzo boli... i leżki tak mu płynęły po buzi, że wyszło, iż umrę z boleści!... Zostawiłam przy nim stróżkę, bo chcę wstać co pięćdziesiąt... zastawiam szałopę i wszystko mało i mało!... — opowiadała pilglosem sąsiadka, szepcząca, ładna, ale o złonzonej cierpieniem i biedą, twarz aktorka i zakręcała sobie grzywkę, karminowała usta posiniela i olwkiewi nadawała wyzywający wyraz swoim zmęczonym bezsensowności i łzami oczom. — Heja! pytała się mnie dzisiaj twoja matka o ciebie... — To chyba nie o mnie... Dawno matki nie znam. — Nie gadaj!... Majkowska przecież zna was dobrze i widziała was razem na Marszałkowskiej.

— Kupiam sobie garnitur, patrzeć!... wołała niska, bardo ładna blondynka. — On ci kupi?... — Jak Bógu kochar, nie! kupiam sobie z oszczędności. — Perskie oko!... o!... Uwierzyjmy... Ten farmak składa ci oszczędności, co?... — Zupelnie lija!... bluzka wolna z karczem, z koronek kremowych, spódnica gładka z rulonikiem u dołu... kapelus z fiolkami... — opowiadała któraś, nadziewając przez głowę sukienki baletowe. — Słuchaj-no, ty, bliwowa... kiedy mi oddasz pół rubla, bo potrzebuję... — Wzempę po spektaklu, to ci oddam... słowo! — Aha, Caban ci da akurat tyle... — Powiadam pani, że już mnie rozpacz ogarnia... Pokazywał trochę... myślałam, że to nie... aż tu wczoraj zaglądam do gardziółki... plany białe... Poleciałam po doktor... obojęzaki i powiada: dyfery! Siedziałam przy nim całą noc, smarowałam go godzinę, nie mógł mi mówić, tylko pokazywał paluszek, że go bardzo boli... i leżki tak mu płynęły po buzi, że wyszło, iż umrę z boleści!... Zostawiłam przy nim stróżkę, bo chcę wstać co pięćdziesiąt... zastawiam szałopę i wszystko mało i mało!... — opowiadała pilglosem sąsiadka, szepcząca, ładna, ale o złonzonej cierpieniem i biedą, twarz aktorka i zakręcała sobie grzywkę, karminowała usta posiniela i olwkiewi nadawała wyzywający wyraz swoim zmęczonym bezsensowności i łzami oczom. — Heja! pytała się mnie dzisiaj twoja matka o ciebie... — To chyba nie o mnie... Dawno matki nie znam. — Nie gadaj!... Majkowska przecież zna was dobrze i widziała was razem na Marszałkowskiej.

— Kupiam sobie garnitur, patrzeć!... wołała niska, bardo ładna blondynka. — On ci kupi?... — Jak Bógu kochar, nie! kupiam sobie z oszczędności. — Perskie oko!... o!... Uwierzyjmy... Ten farmak składa ci oszczędności, co?... — Zupelnie lija!... bluzka wolna z karczem, z koronek kremowych, spódnica gładka z rulonikiem u dołu... kapelus z fiolkami... — opowiadała któraś, nadziewając przez głowę sukienki baletowe. — Słuchaj-no, ty, bliwowa... kiedy mi oddasz pół rubla, bo potrzebuję... — Wzempę po spektaklu, to ci oddam... słowo! — Aha, Caban ci da akurat tyle... — Powiadam pani, że już mnie rozpacz ogarnia... Pokazywał trochę... myślałam, że to nie... aż tu wczoraj zaglądam do gardziółki... plany białe... Poleciałam po doktor... obojęzaki i powiada: dyfery! Siedziałam przy nim całą noc, smarowałam go godzinę, nie mógł mi mówić, tylko pokazywał paluszek, że go bardzo boli... i leżki tak mu płynęły po buzi, że wyszło, iż umrę z boleści!... Zostawiłam przy nim stróżkę, bo chcę wstać co pięćdziesiąt... zastawiam szałopę i wszystko mało i mało!... — opowiadała pilglosem sąsiadka, szepcząca, ładna, ale o złonzonej cierpieniem i biedą, twarz aktorka i zakręcała sobie grzywkę, karminowała usta posiniela i olwkiewi nadawała wyzywający wyraz swoim zmęczonym bezsensowności i łzami oczom. — Heja! pytała się mnie dzisiaj twoja matka o ciebie... — To chyba nie o mnie... Dawno matki nie znam. — Nie gadaj!... Majkowska przecież zna was dobrze i widziała was razem na Marszałkowskiej.

— Kupiam sobie garnitur, patrzeć!... wołała niska, bardo ładna blondynka. — On ci kupi?... — Jak Bógu kochar, nie! kupiam sobie z oszczędności. — Perskie oko!... o!... Uwierzyjmy... Ten farmak składa ci oszczędności, co?... — Zupelnie lija!... bluzka wolna z karczem, z koronek kremowych, spódnica gładka z rulonikiem u dołu... kapelus z fiolkami... — opowiadała któraś, nadziewając przez głowę sukienki baletowe. — Słuchaj-no, ty, bliwowa... kiedy mi oddasz pół rubla, bo potrzebuję... — Wzempę po spektaklu, to ci oddam... słowo! — Aha, Caban ci da akurat tyle... — Powiadam pani, że już mnie rozpacz ogarnia... Pokazywał trochę... myślałam, że to nie... aż tu wczoraj zaglądam do gardziółki... plany białe... Poleciałam po doktor... obojęzaki i powiada: dyfery! Siedziałam przy nim całą noc, smarowałam go godzinę, nie mógł mi mówić, tylko pokazywał paluszek, że go bardzo boli... i leżki tak mu płynęły po buzi, że wyszło, iż umrę z boleści!... Zostawiłam przy nim stróżkę, bo chcę wstać co pięćdziesiąt... zastawiam szałopę i wszystko mało i mało!... — opowiadała pilglosem sąsiadka, szepcząca, ładna, ale o złonzonej cierpieniem i biedą, twarz aktorka i zakręcała sobie grzywkę, karminowała usta posiniela i olwkiewi nadawała wyzywający wyraz swoim zmęczonym bezsensowności i łzami oczom. — Heja! pytała się mnie dzisiaj twoja matka o ciebie... — To chyba nie o mnie... Dawno matki nie znam. — Nie gadaj!... Majkowska przecież zna was dobrze i widziała was razem na Marszałkowskiej.

— Kupiam sobie garnitur, patrzeć!... wołała niska, bardo ładna blondynka. — On ci kupi?... — Jak Bógu kochar, nie! kupiam sobie z oszczędności. — Perskie oko!... o!... Uwierzyjmy... Ten farmak składa ci oszczędności, co?... — Zupelnie lija!... bluzka wolna z karczem, z koronek kremowych, spódnica gładka z rulonikiem u dołu... kapelus z fiolkami... — opowiadała któraś, nadziewając przez głowę sukienki baletowe. — Słuchaj-no, ty, bliwowa... kiedy mi oddasz pół rubla, bo potrzebuję... — Wzempę po spektaklu, to ci oddam... słowo! — Aha, Caban ci da akurat tyle... — Powiadam pani, że już mnie rozpacz ogarnia... Pokazywał trochę... myślałam, że to nie... aż tu wczoraj zaglądam do gardziółki... plany białe... Poleciałam po doktor... obojęzaki i powiada: dyfery! Siedziałam przy nim całą noc, smarowałam go godzinę, nie mógł mi mówić, tylko pokazywał paluszek, że go bardzo boli... i leżki tak mu płynęły po buzi, że wyszło, iż umrę z boleści!... Zostawiłam przy nim stróżkę, bo chcę wstać co pięćdziesiąt... zastawiam szałopę i wszystko mało i mało!... — opowiadała pilglosem sąsiadka, szepcząca, ładna, ale o złonzonej cierpieniem i biedą, twarz aktorka i zakręcała sobie grzywkę, karminowała usta posiniela i olwkiewi nadawała wyzywający wyraz swoim zmęczonym bezsensowności i łzami oczom. — Heja! pytała się mnie dzisiaj twoja matka o ciebie... — To chyba nie o mnie... Dawno matki nie znam. — Nie gadaj!... Majkowska przecież zna was dobrze i widziała was razem na Marszałkowskiej.

— Szepkał wyjrzyj-no za nimi. Szepkała się wysunęła, ale powróciła natychmiast. — Poszła na dół. Dzwonek zadzwieczał gwałtownie na scenie. — Na scenę... zawała! we drzwiach inspicjent — zaraz zamykamy. Zrobił się gwar nie do opisania. Krzyczący wszystkie razem, biegali, wyrwywali sobie szpilki, żelazka do włosów, przypudrowywały się kłóćcy o bagatelki, gasły włosy, zamykały popiesznie nesesery i zbiegali burmem, bo już drugi dzwonek zadzwieczał. Janka zeszła ostatnia i stanęła w kulisie. Przedstawienie się zaczęło. Grał jakąś napoly czarodziejską operetkę.

— Szepkał wyjrzyj-no za nimi. Szepkała się wysunęła, ale powróciła natychmiast. — Poszła na dół. Dzwonek zadzwieczał gwałtownie na scenie. — Na scenę... zawała! we drzwiach inspicjent — zaraz zamykamy. Zrobił się gwar nie do opisania. Krzyczący wszystkie razem, biegali, wyrwywali sobie szpilki, żelazka do włosów, przypudrowywały się kłóćcy o bagatelki, gasły włosy, zamykały popiesznie nesesery i zbiegali burmem, bo już drugi dzwonek zadzwieczał. Janka zeszła ostatnia i stanęła w kulisie. Przedstawienie się zaczęło. Grał jakąś napoly czarodziejską operetkę.

— Szepkał wyjrzyj-no za nimi. Szepkała się wysunęła, ale powróciła natychmiast. — Poszła na dół. Dzwonek zadzwieczał gwałtownie na scenie. — Na scenę... zawała! we drzwiach inspicjent — zaraz zamykamy. Zrobił się gwar nie do opisania. Krzyczący wszystkie razem, biegali, wyrwywali sobie szpilki, żelazka do włosów, przypudrowywały się kłóćcy o bagatelki, gasły włosy, zamykały popiesznie nesesery i zbiegali burmem, bo już drugi dzwonek zadzwieczał. Janka zeszła ostatnia i stanęła w kulisie. Przedstawienie się zaczęło. Grał jakąś napoly czarodziejską operetkę.

— Szepkał wyjrzyj-no za nimi. Szepkała się wysunęła, ale powróciła natychmiast. — Poszła na dół. Dzwonek zadzwieczał

Z Roczego Zebrania Gminy 115 ZNP

Pani A. Knapp Ponownie Wybrana Prezeską Gminy

Dnia 22 stycznia b.r., w Sokołki pn. 801 E. Clarke ul., odbyło się roczne posiedzenie Gminy 115 Z.N.P. przy licznym udziale delegatów i delegatek. Przewodziła prezeska p. Aniela Knapp.

Załatwiono wstępne formalności, włączając przyjęcie protokołu i korespondencji, poczym urzędniczy złożyli kolejno sprawozdanie ze swych czynności. Sprawozdania były obszernie i treściwe, to też przyjęto je jednogłośnie z uznaniami.

Następnie, prezeska Knapp podziękowała urzędnikom i komitetom za współpracę podczas ubiegłego roku, poczym zamianowała Komitet mandatów do sprawdzenia listy delegacji przysłanej do pracy terenowej w Gminie przez grupy dotychczasowe. W komitecie byli: — J. Handzlik, Helena Matysas i W. Zamorska. Te same osoby służyły później w komitecie balotów.

Komitet mandatów sprawozdzał, że gr. 179 ZNP, przysłała dwóch delegatów; gr. 1476, 23, a grupa 2100, 4, razem 29 delegatów. Po ukończeniu się Gminy, del. Władysław Szajna powołany został na przewodniczącego komisji balotów i pod jego przewodnictwem wybrany został następujący zarząd: —

dek. Przyjęto od tow. Patria gr. 2716 ZNP, zaproszenie na bankiet srebrnego jubileuszu obchodzonego 15 lutego — i wydelegowano reprezentantów.

Następnie złożono sprawozdanie z Gwiazdki dla dzieci odbyłej 29 grudnia ub. roku podając, że na zabawie było 223 dzieci i wszystkim rodzonom upominki. Zarząd nie ośmieszał złożyć podziękowania tym, którzy do sukcesu Gwiazdki się przyczynili, wyrażając szczególne uznanie komisarce Okr. 14 pani W. Podkorskiej za wygłoszenie budującego przemówienia i urozmaicenia programu sprawozdaniem tancerzy z Kółka Młodzieżowego Gminy 8 z kolumnami i tańcami polskimi.

Podziękowano też Związkowcom Wallyemu Just za przewodnictwo na Gwiazdce i muzykę, a panom S. Zamorskiemu i S. Markiewiczowi za dostarczenie muzyki na poczynienie, jakie urządzono później dla starszych osób.

Na tym wyczerpały się sprawy i po odczuciu zebrania prezeska zaprosiła delegatów i delegatki na zabawę towarzyską, podczas której ogłoszono różne piękne pamiatki z Polski, przywieszone ostatnio przez państwo J. Handzlik.

W. Placek, sekretarz.

Z Różnych Stron Stanu Wisconsin

Śmiertelne Wypadki

OCOONTO FALLS. — Kolumbia, która wydarzyła się w niedzielę w odległości mili na zachód od Oconto Falls, a w której figurowały trzy samochody, trzy osoby zostały zabite, a 8 innych odniosło obrażenia. Zabitymi zostali: Andrew Dobbe, Jr., 25 i jego matka p. Andrew Dobbe, obaj z Rosholt (pow. Portage) oraz Harold J. Nellis, 28, z Green Bay. Żony obu zabitych jak i inne osoby znajdujące się w szpitalu w stanie krytycznym.

WATERTOWN. — Pani Marj Kraehne, lat 48, z Watertown, zmarła onegdaj w w tutejszym szpitalu z ran doznanych 15 grudnia w wypadku samochodowym, który wydarzył się na drodze 26, trzy mile na północ stąd. W kolizji tej zginął na miejscu kierowca drugiego samochodu, Donald Boyd, lat 55, z Beaver Dam. Pani Kraehne wzięta była do szpitala gdy wypadek się wydarzył.

CENTERVILLE. — Poniosła tu onegdaj śmierć panna Jean Sorwa, lat 20, z Winona, Minn., gdy samochód w którym jechała stojeł się z jezdni drogi powiatu Trempealeau i uderzył w drzewo. Wypadek wydarzył się w niedalekiej odległości na południowy wschód stąd. Trzy jej przyjaciółki doznały obrażeń.

Ujęci Na Włamaniu

GREEN BAY. — Norman Jaeger, członek policji kupieckiej (merchant police) zarwawszy podejrzanie cienie wewnątrz zakładów firmy Gold Bond Ice Cream Co, zawiadomił o tym detektywów i ci przyłapali trzech osobników plądrujących w zakładzie. Trójkę znaleziono ukrywającą się pod jedną z maszyn. Wszyscy trzech zaopatrzeni byli w narzędzia złodziejskie.

Ukarany Za Pijanstwo

WAUKESHA. — Carl E. Helgestad, lat 34, z farmy okolicznej, skazany został przez sąd municypalny w po-

Z KRWAWEJ REWOLUCJI W WENEZUELI



Krótka rewolucja w Wenezueli zaliczona jest do krwawych. Poza ofiarami w ludziach widzi się jeszcze takie obrázky jak powyżej. Jest to rządowy autobus, który został spalony na drodze w Caracas.

Jeszcze o Skarbach Wawelskich

WASHINGTON, D. C. — (ZPPA) — W sali odczytów ekskluzywnego klubu Cosmos w Washingtonie odbył się niedawno odczyt ilustrowany przezczarni na temat skarbow wawelskich, przechowywanych obecnie w Kanadzie. Odczyt wygłosił p. Aleksander Janta, znany poeta i pisarz, będący obecnie dyrektorem wykonawczym fundacji Paderewskiego w New Yorku. — Przy Fundacji tej powstał obecnie Amerykański Komitet Skarbow Wawelskich.

P. Janta kolejno omówił historię skarbow wawelskich i co te skarby stanowiły na przestrzeni wieków dla narodu polskiego, mającego za sobą tysiącletnią kulturę. Skarby te po rozbiorach Polski zostały wywiezione przez Rosję, wróciły jednak na mocy traktatu rzymskiego do włońskiej Polski i napad Niemców na Polskę w roku 1939 stał się powodem, że po dziś dzień skarby te pozostają zagranicą. Ocalone cudem przed zagładą niemiecką przez kustoszów, którzy dosłownie pod bombami zdokali wywieść te skarby z Polski poprzez Rumunię, Francję do Anglii, — skarby ostatecznie dowiozione zostały szczęśliwie do Kanady, gdzie do tej pory znajdują się pod opieką rządu kanadyjskiego.

Kolorowe przezroczta tych bezennych skarbow historii i kultury narodu polskiego dokonane zostały z fotografii z dużym nakładem pracy i cierpliwości z zrobionych przez słynnego kanadyjskiego fotografa Jusuffa Karsha. Dla tych słuchaczy, którzy nigdy nie widzieli skarbow wawelskich, zdjęcia kolorowe na ekranie klubu Cosmos były rewelacją. P. Janta objaśniał kolejno przezroczta, szczegóły wspaniałych gobelinów, arasów średniów. broni i tarcz obronnych z owych czasów, gdzie gobeliny te zostały wykonane, przez którego z króli polskich w darze otrzymane lub na zamówienie królewskie wykonane w Belgii i Francji.

Obecnia Komitet Skarbow Wawelskich przy Fundacji Paderewskiego, którego Janta jest dyrektorem rozwija energicznie działalność w kierunku zrealizowania ambitnego i wielce pożądanego projektu wydania artystycznej monografii tych skarbow kultury polskiej, których los w tej chwili nie jest rozstrzygnięty. Celem tej monografii jest nie tylko zachowanie dla potomności składow kultury polskiej ale zainteresowanie

sfer kulturalnych, artystycznych, literackich i naukowych wielkim dorobkiem kulturalnym Polski na przestrzeni wieków.

Do tego celu oczywiście potrzebne są fundusze — i datki można przysłać pod adresem: "Paderewski Foundation, Inc., 52 West 42nd Street, New York 36, N.Y., z podkreśleniem, że donacja przeznaczona jest na Fundusz Skarbow Wawelskich (Polish Royal Treasury Chest).

DROBNE WIADOMOŚCI Z POLSKI

NAJSTARSZE WSIE KUJAWSKIE

Wiele Jest wsi na Kujawach mogących poszczycić się tradycjami sprzed osiemset lat. Należą do nich między innymi wieś Modzerowo, która wymieniona jest w dokumentach z roku 1250, Łęg — znany był w roku 1277, Korabniki w roku 1255, Lubanie w roku 1258 a Pikutkowo znane było w historii już w roku 1145.

HEJNALN. WROCŁAWSKI

Z najwyższej starożytnej wieży we Wrocławiu w noc pastylstwową rozległ się nowy hejnał. Jest nim motywu ludowej pieśni "We Wrocławiu na rynekczku..." Hejnał we Wrocławiu grane było do roku 1832, nie zachowała się jednak ich melodia. Nowy zaś hejnał wrocławski grany będzie codziennie w południe.

WARSZAWSKIE SŁUBY I URODZINY

Co godzinę trzje dzieci rozdziło się w Warszawie w ub. roku, liczba najmniejszych o-

dczyt o skarbach wawelskich w klubie Cosmos w stolicy kraju zgromadził licznie publiczność amerykańską i Polonię Washingtonską, a zastrzeżenie tego z wszech miar politycznego wieczoru przypisać należy profesorowi Mieczysławowi Szymczakowi, gubernatorowi Federalnej Rezerwy oraz ambasadorowi Józefowi Lipskiemu — przedstawicielowi Wolnych Polaków w Washingtonie.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju imprezy polonijne przyniosą dużą korzyść sprawie polskiej.

ZBOJNICKE MUZEUM

Tatrzanie zbójnicy doczekali się swego muzeum. Powstaje ono w Niedzicy (woj. krakowski) w starym zamku w którego lochach wieszono niedugie zbójników z Tatr. — Wśród gromadzonych tu eksponatów oglądać będzie można broń i inne pamiatki przechowywane w góralskich chałach. Ziemia Krakowska wzbogaciła się o jeszcze jedno muzeum, które zostanie otwarte w Piasekowej Skale. Będzie to Muzeum Renesansu. Mieścić się tam będą obrazy, rzeźby, meble i inne przedmioty używane w tym okresie.

20 HEKTARÓW KONWALII

"Wyspa konwaliowa" nazywają mieszkańcy powiatu Wolsztyn d w udziolehektarową

CAROLINE



Grzeszka księżyn Grace i księżniczka Rainier, wladów Monako była główną osobą na przyjęciu jakie zostało urz-

dzone na jej urodziny 23 stycznia. Księżna Grace spodziewa się drugiego dziecka w marcu.

USUSCIE DRAPANIE WYWOLUJĄCE KASZEL!



... zżyjcie BUCKLEY'S MIXTURE

Uleś jest natychmiastowa, gdy potrzebne lekt zawarte w Buckley's Mixture rozpraszają rozpraszają i łagodnie składniki 1 a m, gdzie są one najbardziej potrzebne! Uważa drapanie w gardle. Wora powoduje kaszeli! Nie zawiera opium i jest bezpieczna dla chorzy na oskrzes. Nie zawiera lekt wywołujących kaszel, jak kodzina. Kapsle Buckley's Mixture dla najmłodszej uli jak donosić kieliszkami, pod gwarancją, że osoba pobierająca ten lek nie dozna żadnych skutków ubocznych. Do analizy we wszystkich "drug-storech". To najwięcej sprzedawane w Kanadzie lekowno na kaszel od 20 lat — jest teraz wyrobione w Stanach Zjednoczonych.



BEZCIE NNIE ZAGRODZI NAD BUCKLEY'S MIXTURE

KARDYNAŁ MINDSZENTY NIE OPUŚCI WĘGIER

BUDAPESZT, Węgry. — Komunistyczny reżym Węgier, niezadowolony z przedłużającego się azylu Kardynała Mindszenty w Poselstwie Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie, zaproponował wydanie mu listu żelaznego, byleby Kardynał wyjechał z Węgier.

Kardynał Mindszenty propozycję to odrzucił, swą obecnością w Amerykańskim Poselstwie demonstracyjnie protestując przeciw komunistycznemu rządowi na Węgrzech.

Zewnętrznie zastosowane witaminy w naszej specjalnej KADOW'S VITAMIN A-D-F GOJĄCEJ MASI

Mogą wzmocnić normalny gojący proces na — Wysypkę pielszkową irytującą wrzuty. Popalenia, oparzenia. Ciężkie rany, słabo gojące się rany. Irytujące ukąszenia owadów. Na suchą skórę Eczema, Acne, Occupational Dermatitis zewnętrznie, spowodowane brakiem witamin. Zapytajcie się o KADOW'S VITAMIN A-D-F Gojącej Masi! Specjalnie przygotowana przez farmaceutę Bernarda Dziedzic. Cena \$1.50 za Mały Słoik. \$3.00 za Wielki Słoik. Przesł. Pocztą 25c extra.

KADOW'S DRUG STORE
1950 W. Mitchell Ulca Milwaukee 4, Wisconsin

OTRZYMUJCIE

4%

Na Ubezpieczonych Oszczędnościach
Każdy Dzień Jest Odpowiednim Dniem do OSZCZĘDZANIA W

Mitchell St. Savings & Loan Assn.
Rud. J. Talsky, Sekretarz
1605 W. Mitchell Ulca Mitchell 5-5962

Jak Podniosły Się Ceny od Czasu Wojny

Od czasu wojny, ceny na wszystkim co kupujecie podniosły się do 56%. Sama żywność wynosi 67%. Lecz ceny na receptach i lekarstwach wyższe są tylko o 31%.

Porównując z tem wszystkim innym co kupujecie, dziś cudowne lekarstwa są najtańsze w historii.

One leczą choroby, które dawniej śmierć powodowały. One zabezpieczają długie, szczęśliwe i więcej użyteczne życie.

M. T. MACKOWSKI PHARMACY
1519 West Lincoln Avenue

OBCENIE! 100% ZDROWEGO SNU

Możecie zdrowo tej nocy spać... używając SOMINEX, nowa pomoc w spaniu która nie zawiera narkotyków.

Jeżeli czasami nie możecie zasnąć wskutek zdemorowania powłokowego i przetrwania i niepożyciu... spróbujcie SOMINEX, nowa pomoc do snu, który sprawdził pomoc ze 100% bezpiecznie. SOMINEX nie zawiera narkotyków, nie ma barbażnych dodatków i jest to zwykła forma. Specjalne kombinacje SOMINEX ingredients uspokaja wzburzone nerwy i dają wytchnienie. Rano gdy się budzicie, jesteście odświeżeni potem cała nocy przespano. (ostatniego poranku). Postarcacie się o SOMINEX i użyjcie jak podano na 100% bezpieczny sen. Nie potrzeba recepty! Gdybyście byli nie za dowoleni, pieniądze będą zwrócone.

Sominex
PISZCZEK'S PHARMACY
3100 So. 13ta Ulca Milwaukee 15, Wis.

KURYER POLSKI
Wydawany Codziennie Oprócz Niedzieli
SPÓŁKĘ WYDAWNICZĄ KURERA

KURYER POLSKI
Daily Except Sunday
KURER PUBLISHING COMPANY

Table with 2 columns: Publication type and Price. Includes rates for advertising, circulation, and subscription.

Wydawanie Poranne W KANADZIE
Rocznik \$10.00
Półrocznik \$5.00
Kwartalnik \$2.50

RATES
City Edition
By Carriage and Newsletters

TELEFONY
01 43 Rana do 44 Popołudnia
Biuro, Redakcja, etc. BROADWAY 5-3373

Wydawca: Józef Władysław Gomułka
KURER POLSKI
Milwaukee 1, Wis. P. O. Box 768

TO I OWO

Gdy chodzi o obsługę biur rządowych, przeciętny obywatel posiada wiele trudności w uzyskaniu od nich potrzebnej mu pomocy.

Wzrost w danej sprawie

U nas teraz jest tak, jak było kiedyś w dawnej Rosji lub republikach południowej Ameryki — skutkują wpływy polityczne.

Wzrost w danej sprawie

Toteż nie tracąc już czasu, nasza biurokracja udała się do kongresmana Zablockiego z prośbą o pomoc.

Wzrost w danej sprawie

I...wprost nie chciały wierzyć własnym oczom, gdy w trzy dni później otrzymała wszystkie na co czekała od lat pięćdziesięciu.

Wzrost w danej sprawie

Toteż...kiedykolwiek mamy jakieś sprawy z naszymi władzami pamiętajmy o tym, że mamy do naszej pomocy kongresmanów i senatorów, którzy chętnie nam pomogą i nie sobie za to pomóc nie liczą.

Nasza Wykoślawiona Ekonomia

Departament rolnictwa Stanów Zjednoczonych wydaje rocznie około \$5 bilionów na różne cele rolnicze.

Wzrost w danej sprawie

Artur L. Waldo
METAMORFOZA
300-LECIA PRASY
POLSKIEJ

(Biuletyn Sokolstwa Polskiego)
W każdej historii zachodzą od czasu do czasu włączone przemiany, lecz powoli na ogół są one drobne, mijają bez wstrząsów, które mogłyby zwrócić na siebie baczniejszą uwagę.

Ważniejszy, że nie jest to zjawisko przygodne, oraz że zachodzi w dziedzinie wladnych zawsze spragnionej prasy, godzi się wydarzeniu powściągnąć nawet wiele uwagi.

Oto z końcem grudnia ubiegłego roku prasę polską w Ameryce obiegł komunikat z Polski, donoszący, że prof. dr. Jan Lankau, na podstawie swych długoletnich badań historyczno-rolniczych w Krakowie na konferencji prasowej, zacytował dowody, wykazujące, iż pierwszą gazetą w Polsce był "Nowiny Gdańskie", wydawane w Gdańsku od roku 1656.

Automatycznie periodyk ten teraz staje się nie tylko najstarszą gazetą polską na świecie, ale uzyskuje tytuł "rodzica prasy polskiej".

Wpływ tego przewrotu stanie się jaskrawszy, gdy zestawimy z wydarzeniem tym pewne ustalone fakty. Przed wszystkim pamiętać musimy, że najwybitniejsi historycy polscy od lat przeszło 200 umacniali w pamięci naszej fakti rzekomo zasadniczy, że pierwszym periodykiem w Polsce był "Merkuriusz Polski", który dnia 3-go kwietnia 1661 roku zaczął wydawać w Krakowie Jan Aleksander Gorczyca.

Okaj jako ostatnie raporty podają, że w 90 na sto wypadkach, rząd wydaje ogromne sumy na placenia szumnym farmerom za nie uprawianie ziemi, za nie hodowanie pewnych zbóż, za nawożenie ziemi szumnymi nawozami i tym podobne projekty.

Nawet zarządca farmy prezydenta Eisenhowera otrzymał parę tysięcy dolarów za ograniczenie pewnych zasiewów zbóżowych oraz rzekomo zasilenie ziemi szumnymi nawozami.

Tak jedno jak i drugie jest wyrzucaniem ludzkich, nieraz ciężko zapracowanych, pieniędzy na próżno. Jest to sromotny błąd placić farmerom (a zwłaszcza bogatym, gdyż tylko oni otrzymują te "zapomogi") za ograniczenie pewnych zasiewów, lub nawożenie ziemi szumnym nawozem, albo za nieuprawianie jej.

Zwykle "farmerzy" tacy widzą swoją ziemię tylko raz w roku, podczas wakacji, ale dostają jednak po kilka, a nawet kilkadziesiąt tysięcy dolarów za nią.

Najlepszym zaś nawozem dla ziemi jest nawóz naturalny (gnojbydłocy), a skoro farmer chce nawieźć swoją ziemię nawozami szumnymi, no to już jego prywatny interes, a nie departamentu rolnictwa.

Gdyby departament rolnictwa istotnie chciał pomóc rolnikom Ameryki, to może to łatwo uczynić i bez wydawania zlanego na to centa.

Wystarczy ustanowić ceny na produkty nabiałowe, na zboże, na inwentarz żywy wagi, a farmerzy nie będą żądać zapomóg, "parities" i licho wie o czeko, ale...gdy farmer przywiezie na rynek dziesięć sztuk bydła i zmuszony jest sprzedać po 8 centów za funt żywej wagi, handlarz za to samo bydło — bez żadnych kłopotów — odprzeda je po 20 centów za funt, to nie dziwnego, że farmerzy okazują niezadowolenie.

To samo z nabiałem. Farmerzy są zmuszeni sprzedawać mleko po 7 centów za kwartę, a ludność w miastach płaci za to same mleko po 20 centów za kwartę.

Dłatego wśród farmerów istnieje takie ogromne rozgorzenie. Wszystkie im za winna jest nasza wykoślawiona ekonomia.

Wzrost w danej sprawie

GO INNI PISZA
PRZED WYBORAMI
W POLSCE

W Polsce obecnie trwa żywa akcja propagandowa przygotowująca wybory do nowych rad narodowych, jakie odbędą się w niedziele, 2-go lutego bieżącego roku.

Rady narodowe są organami terenowymi władzy państwowej od najniższej gromady, poprzez miasta i powiaty do województwa.

Kompania tegoroczna jest o tyle różna od kompanii 1954 roku, że według nowej ordynacji wyborczej ludność ma obecnie prawo wybrania swych radnych z większej liczby kandydatów.

Nowowytbrane rady mają teraz otrzymać więcej uprawnień niż ich poprzedniczki. W Sejmie przedłożono pod koniec grudnia projekt ustawy o radach narodowych, który przewiduje rozszerzenie zakresu praw rad. Projekt określa, że poza sprawami zastrzeżonymi specjalnie dla innych organów, do kompetencji rad narodowych należą wszystkie sprawy w zakresie wsi, w administracji państwa.

Kierują one nie tylko własnym przemysłem terenowym ale mają także kontrolne uprawnienia w przeszłości, w takich państwowych instytucjach, jak państwowe gospodarstwa rolne, przedsiębiorstwa państwowej komunikacji samochodowej, państwowych hurtowni i t.p.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

W związku z akcją wyborczą odbyło się w Warszawie zebranie ogólnopolskiego komitetu Frontu Jedności Narodu, na którym zasadniczo przemówienie wygłosił Aleksander Zawadzki, przewodniczący Rady Państwa, wybrany na nowo przewodniczącym tego Komitetu. Przyznał on, że dawne rady narodowe nie mogły działać zadawalająco, ponieważ na przedzie leżała "nadmierna centralizacja naszego życia gospodarczego i systemu rządzenia", a rady narodowe — "nie miały dostatecznej możliwości samodzielnego działania".

W uchwaleniu na tym zebraniu "wziewaniu wyborczym" znajdujemy również rozdział, mówiący o nowych uchwaleń rad, "Rady narodowe zarządzają mają — mówią wezwaniu — przedsiębiorstwami przemysłu miejscowego, będą miały głos w sprawach przedsiębiorstwa o znaczeniu centralnym, w rękach rad znajduje się cała gospodarka komunalna, od nich w wielkiej mierze zależy będzie wykorzystywanie wszelkich możliwości środków na budownictwo mieszkaniowe, remonty domów, usprawnienie komunikacji, praca elektryczna i gazowa, stan wodociągów i kanalizacji, Rady narodowe dbać mają o rozwój rolnictwa, a zaopatrzenie wsi, o budownictwo i melioracje, pomagają w rozwoju samorządu chłopczyka...Od pracy rad narodowych zależy warunki, w jakich będzie żył lud wsi najbliższy, zależy będzie rozwój przedzwojennych, ośrodków zdrowia,

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wzrost w danej sprawie

THE VOICE OF AMERICA
Excerpts from editorials in American newspaper compiled and edited by the Polish American Congress

TITO AND GOMULKA
If the latest Moscow declaration can be believed, only Yugoslavia among the Communist countries now accepts the idea that there are "different roads to socialism."

But if Gomulka has risked weakening his position with the West by such action, Tito has probably improved his status. For the tendency in the West is to appraise Tito by his most recent behavior instead of his performance over the years.

STAR, Kansas City, Mo.
THE RED BLOCK
After all, the signer of the Moscow declaration represent almost a billion people. The de-

claration was put out by Russia, Albania, Bulgaria, Communist China, Czechoslovakia, German Peoples' Republic, Hungary, North Korea, Mongolia, Poland, Romania, and North Vietnam.

POLAND'S YOUTH
In Poland, the Communist-sponsored youth group is going to have a purge of its own to oust "undesirables and waverers" from its ranks.

ROZSADEK
Nie ożeniłbym się nigdy z Lajką. Zbyt oblatana.
KRAKOWIAK
Dudni woda dudni w embrowanej studni — Trudno jest pociążyć, ale oddać — trudniej. — Cynik.

POMÓŻCIE RODAKOM W POLSCE!
Wyslijcie Dzisiaj Donację na Adres:
RADA POLONII
1200 N. Ashland Ave., Chicago 22, Ill.

SZLACHETNE ZDROWIE...
NIKT SIĘ NIE DOWIE, JAKO SMAKUJESZ,
AŻ SIĘ ZEPSUJESZ
(Wydawnictwo Dr. F. A. Dulak, Szpital Wdrułki w Chicago)
Wdrułki Dr. F. A. Dulak, 1000 Wdrułki, w pobliżu szpitala, w pobliżu szpitala na adresie: Dr. F. A. Dulak, 2058 Humboldt Blvd., Chicago 47, Ill.

RYTMICZNE KURCZENIE I ROZCIĄGANIE SERCA
Serce jest centralnym organem systemu krwionośnego i znajduje się w lewej części klatki piersiowej, tuż poza lewą częścią mostka.

Wnętrze serca zawiera dwie komory i dwa przedsionki. Z prawym przedsionkiem połączone są żyły, które odprowadzają krew użytą z całego organizmu. Do lewego przedsionka doprowadzają żyły krew oczyszczoną z płuc.

Silne zastawki znajdują się na granicy przedsionków i komór. Są one w ten sposób urządzone, że przepuszczają krew tylko w jedną stronę, a pod naporem krwi z drugiej strony zamykają się szczelnie.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wzrost w danej sprawie

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wszystko to jest pewnym polepszeniem sytuacji rad narodowych, idzie bowiem po linii centralizacji.

Wzrost w danej sprawie

JEDNA WIELKA RODZINA

Ci z nas, którzy studiowali historię miasta Milwaukee albo jakiego innego miasta w Stanach Zjednoczonych — wiedzą dobrze jak nasze miasta powstawały, jak się rozwijały, oraz przechodziły różne fazy nieporozumień narodowościowych, a z czasem i rasowych.

Z początku, pierwsi osadnicy niechętnie patrzyli na nowych przybyszów z obcych krajów. Anglicy nie lubili Irlandczyków, Irlandczyki Niemców, Niemcy Skandynawczyków, a Skandynawcy Niemcy i nie lubili Słowian, a następnie Słowianie — już tenże z tymi pierwszymi — nie chętnie patrzyli na Murzynów. Japończyków, czy innych.

Ale... po jakimś czasie współzycia, jakoś te różnice narodowościowe i rasowe zaczęły się... i, ci, byli wrogowie, nauczyli się pracować razem, obcować razem i żyć razem.

W pierwszych latach tworzone tak zwane dystrykty narodowościowe. Niemcy mieszkali w jednych dzielnicach, Polacy w drugich, Irlandczyki w swoich grupach, Murzyni w swoich, ale w miarę rozwoju cywilizacji nastąpiła tolerancja — zastosowano się do przeważającej modły życia i... zapanował spokój i kooperacja dla dobra całości.

Niedawno temu przyglądamy się na TV młodzieży murzyńskiej bawiącej się w ja-

kieślach publicznej. Kierownikiem programu był młody, biały Amerykanin, prawdopodobnie pracownik stacji telewizyjnej.

Co nas ogromnie zdziwiło, to niezmiernie grzeczne zachowanie się murzyńskiej młodzieży. Byli to chłopcy i dziewczęta w latach od 15 do 18. Prawie każde z nich było gustownie ubrane, a zachowanie się tej młodzieży było wprost wzorowym. Gdy się nadarzała okazja odpowiedzieć na pytania, lub indywidualne przemówienia, widzieliśmy, że młodzież ta absolutnie niczym nie różniła się od naszej, lepszej klasy młodzieży angielskiej, francuskiej, polskiej, czy niemieckiej.

Obserwując tę młodzież murzyńską, byliśmy owiani myślą, że... niedłukim jest czas, kiedy ta młodzież znajdzie się wśród ludności białej i będzie przyjęta tak jak dziś są przyjęte różne narodowości.

Nie kolor skóry bowiem stanowi różnicę, ale stan umysłowy, a co za tym idzie — elegancja, skromność i uprzejmość. Młodzież murzyńska w Milwaukee jest na dobrej drodze, dzięki uczciwemu traktowaniu przez liderów naszego obywatelstwa.

Z czasem ludność naszego miasta stanie się jedną wielką rodziną społeczną, pracującą dla wspólnego dobra, mimo różnicy narodowościowej lub koloru skóry.

Przeszło Tysiąc Polaków Otrzymało Azyl w Zachodniej Europie w 1957

Polacy Uciekający Stale, Nie Bącząc Na Groźbę Im Niebezpieczeństwo

CHICAGO, Ill. (ZPPA) — Z relacji przedstawiciela Polskiego Komitetu Emigracyjnego, który pod egidą rządowego "United States Escape Program" odbył wędrowną po ośrodkach w Europie, gdzie przebywają grupy uchodźców z Polski — wynika, że z powodów wszystkich grup z krajów, znajdujących się pod dominacją komunistyczną, poza Niemcami ze Wschodniej Republiki i Jugosłowianami, mającymi niemal otwarte granice z Zachodem, największą ilość ucieczek z Polski.

Polacy uciekają stale, nie bącząc na groźbę niebezpieczeństwa.

Problem uchodźców polskich stanowi poważne zagadnienie, mające swój wyraz zarówno polityczny jak i społeczny. Elementem dominującym we wszystkich ucieczkach jest niechęć do reżymu i narzucanego Polsce systemu.

Duży procent Polaków, którzy zdecydowali się wybrać niepewne jutro na emigrację, to ludzie młodzi, którzy stracili wiarę w słogany i hasła, jakie ich karmiła rządząca w Polsce partia komunistyczna. Reżym zabił w nich wiarę w jutro we własnej Ojczyźnie.

PROŚBA POLKI

W obozie dla uchodźców w Austrii, młoda 36-letnia Polka mówi:

"W pracy nieraz rzucano mi klody pod nogi, bo nie chciałam zapisać się do organizacji politycznej. Nie jeden raz musiałam płacić za swoje przekonania i poglądy. Nie dałam się zalać, mimo, że jestem sierotą od wczesnej młodości. Pomocnie mi znaleźć się wśród was, abym i ja mogła coś za siebie dać w pracy, jaką tam za oceanem prowadzicie dla odzyskania prawdziwej wolności przez nasz naród."

W innym obozie młody 19-letni uciekinier mówi:

"Ojciec mój był w armii gen. Andersa; wspomniano mi to ciągle, kiedy tylko chciałem dostać się do jakiejś szkoły."

INWALDZI I CHOROZY

Gdy dodamy do tego kilka tysięcy chorych i inwalidów, oraz blisko 15,000 dzieci i młodzieży w samych tych Niemczech, przebywających tam od lat i wymagających naszej stałej troski, to wiadać jak poważnym problem ma ciągle jeszcze przed sobą Polskę Komitetu Emigracyjnego a wraz z nim zorganizowana emigracja i uchodźstwo, którym los tych na uchodźstwo ułuczni nie jest obcy.

Większość najnowszych uchodźców z Polski cały swój dobytek ma dosłownie na so-

bie. Ci co uciekli w łecie, nie mieli nawet płaszczy, by uniknąć podejrzeń o planowanie ucieczki. Warunki życia obywatelstwa z bardzo skromnym wyżywieniem wolała o dodatkową pomoc dla tych ludzi. Niewątpliwie "moda" na Węgry przyniosła los innych uchodźców, a w tym i polskich. Dlatego Czas pomagać Czechom, Ukraincy — Ukraińcom, Fundacja Tołstoja — Rosjanom, a naszym obywatelom jest pomagając Polakom.

Pierwsza pomoc, z jaką pospieszył Polski Komitet Emigracyjny, jest skromnym programem. — Musimy im konieczności pokazać, że wybierając drogę wolności mogą na nas liczyć, że nie pozwolimy im utracić wiary w nas, jako ich dziś jedyną i najbliższą rodzinę w wolnym świecie.

Dzięki temu, że Polski Komitet Emigracyjny będzie z dniem 1go lutego rozporządzał siłami swoich przedstawicieli w Europie Zachodniej, pomoc nasza będzie mogła dotrzeć bezpośrednio i będzie mogła być celowo rozdzielona. Tylko musimy z nią pospieszyć!

SKŁAD OKRADZONY Z 12-TU ZEGARKÓW

Jakiś sprytny złodziej skradł w poniedziałek w południe 12 zegarków wartości \$2,100 ze składu jubilerskiego John Noverman Jewelry Store, pn. 402 E. Mason ul. Policja przypuszcza, że złodziejem tym był Murzyn w wieku około 22 lata, który był w składzie na krótko przed odkryciem kradzieży.

W składzie wówczas była tylko subiekta p. Dorcas Mantel, lat 37, z pn. 2621 S. 51 ul. Murzyn kazał sobie pokazać kilka szpilek do krawatu, oraz szluga brzołanetkę do zegarka. Zapytał on kiedy wróci Noverman i otrzymałszy odpowiedź że wróci dla chwila. Murzyn wyszedł.

Policja powiada, że po wyjściu Murzyna, pani Mantel udała się do tylnego części składu. W 10 minut później przybył Noverman i zauważył brak zegarków.

Przypuszczaniem jest, iż złodziej wśliznął się do składu w czasie, kiedy pani Mantel znajdowała się w tyle składu.

BANDYTA OBRABOWAŁ ZAKŁAD CZYSZCZENIA

Jakiś bandyta przetrząsnął w poniedziałek dwie subiekty w zakładzie czyszczenia firmy Uptown Cleaners & Launderers pn. 3340 S. 27 ul. uciekł z tępem w sumie \$128.

Panny Jacquelyn Robbins, lat 40, 5900 Cornflower Lane, Greendale i Sandra Krause, 27, 3162 N. 75 ul. powiadziły policji, że bandyta wszedł do zakładu o 8:30 i dobywszy rewolwer warknął, żeby mu wydały "wszystkie banknoty". Uciekł on tylnymi drzwiami składu.

STAN POGODY

W Milwaukee i okolicy: POCHMURNO I lekki opad śniegu we wtorek w nocy, oraz w śróde.

NAJNIŻSZA temperatura we wtorek około 15 stopni, NAJWYŻSZA w śróde około 30 stopni.

WIATR północno-zachodni wiejący we wtorek od 10 do 15 mil na godzinę, przyziemie w śróde kierunku z południowego zachodu.

WSCHÓD słońca w śróde o godzinie 7:11, ZACHÓD o godzinie 5:00.

Notatki Milwaukee

DZIS. — Dzisiaj Agnieszki, jutro Franciszka Salezego.

ROCZNICA. — Urodził się Teofil Lenartowicz, sławny poeta polski — 1822.

ZWIĄZKOWCY. — Wspólna instalacja zarządu Gminy 8 i zarządów grup doń przydzielonych, odbędzie się w niedzielę 2 lutego wieczorem w Domu Związkowym. Wykonaniem będzie w związku z ceremoniami bardzo ciekawy program z udziałem młodzieży. Po programie zabawa taneczna. Do udziału w imprezie zapraszana jest cała Polonia.

KARTY. — Istniejące przy parafii św. Patryka organizacja pod nazwą Tom Dow i Szkoła urzędza zabawa karciana na swe potrzeby i ta odbędzie się w niedzielę 2 lutego w sali parafialnej przy 7 S. W. Washington ul. Gry rozpoczyna się o godzinie 2:00 po południu i trwać będą do 10 wieczorem.

EMERYT. — Andrew R. Knierni, lat 68, pełniący funkcje rachmistrza w biurze klerka powiatowego od 29 lat, schodzi w piątek w stan spoczynku. Zamieszkuje on pn. 2871 S. 43 ul. Knierni rozpoczął służbę w czerwcu 1929 roku, kiedy biuro rachmistrza było częścią biura klerka i pozostał w biurze klerka w roku 1935, kiedy to biuro rachmistrza odłączone zostało od biura klerka.

KONFERENCJA. — W czwartek i w piątek w hotelu Schroeder odbędzie się konferencja w sprawie bezpieczeństwa w ruchu kołowym, urządzana za staraniem organizacji Wisconsin Council of Safety i Wisconsin Truckers' Safety Council. Mówcami będą reprezentanci kilku firm transportowych a tematem ich będzie program szkolenia zawodowego szoferów. Na konferencji będzie wyrażono zdanie kierownika kierownika trójków Kenneth Coleman, z Madison.

WYBORY. — Demokraci z terenu powiatu Milwaukee żądali w tych dniach od gubernatora Thomasa wyznaczenia wyborów celem wypełnienia wakanu w dystrykcie kongresjonalnym spowodowanego śmiercią kongresmana Smitha (R. z Racine). Przewodniczącymi powiatowych demokratów Christ Seraphim wystosował do gubernatora telegram, w którym proponuje odbyć wybory "tanim kosztem" razem z wyborami sędziowskimi na wiosnę.

OSZCZĘDNOŚĆ. — Sekretarz skarbu Anderson ogłosił w tych dniach, że zamianował Johna M. Nuzuma, prezesa spółki finansowej First Wisconsin Trust Co. przewodniczącym wiosennej sprzedaży federalnych bonów oszczędnościowych w powiecie Milwaukee. Milwaukee jest jednym z 32 miast, gdzie tacy przewodniczący kampanii sprzedaży bonów byli ustanowieni.

WIZYTACJA. — W czwartek w siedzibie organizacji chłopców pod nazwą Milwaukee Boy's Club, pn. 1640 N. Franklin Pl., odbędzie się wieczorek wizytacyjny dla rodziców. Wizytacja trwać będzie od 7 do wieczór i w tym czasie można będzie zapoznać się z czynnościami wszystkich wydziałów, a także zwiedzić nadzwyczaj ciekawe ekspozycje sztuki rękodzielniczej.

STUDENCI. — Około 8,750 studentów zapisze się w tym tygodniu na drugą polowę semestra na uniwersytecie Wisconsin Milwaukee. Rejestracja na kursy wieczorne około 4,000 studentów, zaczęła się w poniedziałek, w budynku ad-

Tajemniczy Pożar USZKODZIŁ APTEKĘ

Krótkotrwały ale ostry ogień, który w poniedziałek rozszerzył się poza szklany sufitem wyrządził na \$100,000 szkody w aptece Oriental Pharmacy, pn. 2328 N. Farwell ale. Powoda pożaru nie ustalono.

Pożar zauważył krótko po 6 godzinie wieczorem Leslie L. Burns, lat 53, z pn. 4111 W. Capitol Dr., apoplekzarz. Mówi on, że pożar powstał w szatni dla pracowników i wybuch z hukiem jak gdyby eksplozja żarówki elektrycznej.

Burns zauważywszy w szatni pełno dymu, chciał zatelefonować po straż pożarną, lecz okazało się, iż przewody telefoniczne były przepalone. Wybiegł on na ulicę i poprosił policjanta o zaalarmowanie straży. Zanim straż przybyła, wszyscy pracownicy i około 25 klientów apteki, byli już na ulicy.

Strażacy wnieśli najpierw drabiny w nadziei ratowania lokatorów z 28 apartamentów za drugim piętrze tego murywanego budynku, lecz do tego nie doszło gdyż ogień w aptece szybko stłamiono.

Szef straży pożarnej Edward E. Wischer obliczył szkodę wyrządzoną w budynku i w towarze na \$100,000. Właścicielem budynku jest Samuel Budner, z pn. 3413 N. Summit ave.

Władze starają się zbadać przyczynę tego kosztownego pożaru, który rozszerzył się w aptecę tak gwałtownie.

SPRAWA 2 PORTORYKAN ODOŁOŻONA W SĄDZIE

Sędzia dystryktowy Robert W. Hansen odołżył w poniedziałek na czas nieograniczony sprawę dwóch młodych Portorykan oskarżonych o wywołanie bójki w parku Kościuszko 20 stycznia.

Przed załatwieniem sprawy, sędzia konferował z posiadaczami i z kilkoma członkami sążki znanej jako "Death Riders" która rzekomo była wzmieszana w te awantury.

Sędzia wyraził zadowolenie z zeznania członków sążki "Death Riders", że grupa ta nie składa się całkowicie z osób jednej narodowości, jak poprzednio raportowano i nie ma na celu zabraniania wstępu do parku ludziom mówiącym językiem hiszpańskim. Kłóś poprzednio poinformował policję, że członkami "Death Riders" byli polscy młodzieńcy.

Sędzia sążący odołżył, gdy członkowie "Death Riders" przyrzekli się rozbić i nie dopuścić do tego, aby to co się stało 20 stycznia nie powtórzyło się więcej. Portorykanom sędzia powiadził przez tłumacza, że prawo wejścia do parku przysługuje każdemu, lecz obowiążeniem wszystkich jest współpracować z policją w forsowaniu tego prawa.

WIOSKA GREENDALE ZBADA SWĄ POLICJĘ

Rada wioski Greendale, na swym specjalnym zebraniu w poniedziałek, uchwałała zbadać przyczynę zarzuć korupcji w departamencie policji, stawiąc przed wydalonego policjanta Paula H. Sauer.

Przewodniczącą rady Dale R. Johnson powiadziła, że dochożdeni domagały się również przewodniczący wioski John M. Kuglitsch i szef policji Harold Brueck. Sprawa ta będzie oddana komitetowi, mówi Johnson, a ten prawdopodobnie zasięgnie rad z rzecznika Irvinga Puchner odnośnie technicznych punktów inwestygacji.

Johnson powiadziła, że rada poleca przeprowadzenie dochożdeni przez specjalny komitet obywatelski, albo też przez przeszukaj "John Doe" przez specjalnego inwestygatora.

W niedzielnym, adwokat Sauer'a James D. Samarco wyjął w poniedziałek głos na przeszukaj podpisany przez sędzię okręgowego Williama I. O'Neill i sprawa przekazana została sędziemu okręgowemu Franciszkowi X. Świetlikowi. Sędzia rozpatrzy w piątek sprawę wydalenia Sauer'a ze służby.

Sauer wydalony był ze służby przez Kuglitsch'a w dniu 28 października za niewłaściwe zachowanie, na podstawie zarzutu stawionego przez Brueck'a. Rada wioski podtrzymała akcję Kuglitsch'a po odbyciu kilku przesuchowań.

Weterani z Placówek 3, 94 i 14 SWAP oraz panie z Placówek — Macierzystej, 94 i 149 Korpusu Pomocznego, prosiły się o stawienie się w śróde 29 stycznia o godzinie 8 wieczorem w zakładzie porządowym Róża Funeral Home pn. 703 W. Lincoln ave. Głównie odprawiony będzie rytuał żałoby przy zwłokach zmarłego członka Placówki 94 p. Michała Witzkaka.

Przy tej okazji prosimy wszystkich, którzy czas po czasie, aby wzięli udział w pogrzebie, oraz we mszy św. w sobotę w czwartek rano w kościele św. Rodziny, w Cudahy.

Tak na rytuał, jak i na pogrzeb prosimy przybyć w czapkach organizacyjnych. — Cześć!

Roman Wiśniewski, komendant stanowy Zofia Drobka, przeszką stanowa. Józef Kmieć, (29) komendant Plac. 94.

POSIEDZENIE KOMITETU 25-LECIA TOW. PATRIA

Komitet zarządzający obchodów Srebrnego Jubileuszu tow. Patria gr. 2716 Z.N.P., odbędzie ważne zebranie we wtorek 28 stycznia o godzinie 8:00 wieczorem w biurze World Travel Bureau pn. 624 W. Mitchell ul.

Na zebraniu tym muszą zdać raporty subkomitety — pamiętniki, bankietu, programu, dekoracji i zaproszeń, co oznacza konieczność stawienia się wszystkich członków i członkin należących do całego komitetu jubileuszowego.

Będą też omówione szczegółowo ostatecznych przygotowań do obchodu, który odbędzie się w sobotę 15 lutego, 1958 roku w sali Domu Związkowego pn. 809 W. Brynham ul. i zaznaczą się bankietem, krótkim i interesującym programem, oraz baletem przy muzyce orkiestry "Syrena".

Jadwiga Sochaczek, (28) Sekretarka.

ŚNIEŻYCA KOSZTOWAŁA JUŻ MIASTO \$300,000

Śnieżny opad podczas końca tygodnia miął Milwaukee około południa w poniedziałek, ale pozostałw pamięćką w postaci rachunku na \$90,000 za usuwanie śniegu z ulic. Do tego czasu miasto wydało na śnieg tej zimy \$300,000.

Koszt odczyszczenia obliczył William J. Rheinfrank, superintendent wydziału czyszczenia ulic. Włącza to spyanie jednej sola, piugi, szufrowanie i wywożenie świeżo opadłego śniegu, który do 4 godziny po południu w poniedziałek wynosił 4 cale.

Rheinfrank powiadziła że ostatecznie śnieżnica i dwie portostanie, wycięgnęły \$300,000 z tegorocznego budżetu śniegowego w sumie \$575,000.

GZŁONKOWIE SWAP I PANIE ODPRAWIAJ RYTUAŁ ŻAŁOBY

RUMARUB

Jest to środek do używania zewnętrznie i specjalnie przeznaczony do dopilenia we-wnetrznej leczenia z RUMARUB TABLETKAMI na dokulewicy i bolesny ARTHRITIS i REUMATYZM. W dodatku do tego, zastosowanie RUMARUB okazuje się wielce korzystnym na małe wyżętnia i wywieniczenia, bóle muskularne, różne dolegliwości, spowodowane a niedmiernym wyżętnieniem, zwycają neutralgją, wilgocją i przemieszeniem.

RUMARUB zawiera Menthyl Salicylat, kamforę, Sassafras olejek, Organon, Cassia, Gajaput i goździki, Oleocwina z Capnium i Inhiber, Methyl Propylene, Glycol, Isopropyl Alcohol 69 procent. Cena \$3.00, 50c extra za przesyłkę pocztą.

PISZCZEK'S PHARMACY

3100 S. 13ta Ulica Nar. w. Oklahoma Ahensu

FURNERY

czyszczenie, blask i wypras, Oklejanie i gotowanie szpawane obywatelstwa. Nowe roboty, naprawy, wykańczanie wyrobki. Central Metal & Heating Co. 820 E. PULASKI AVE. OGDEN, WIS. JUZ. 3-1883

UNIVERSAL TAX SERVICE

Wypłynięty podatek dochodowy. Koszt naszej obsługi można odliczyć z podatku. Akcesumy usługi. Służba przygotowana.

1689 So. 11ta Ul. MI. 6-9380

TERAZ JEST CZAS

do rozpoczęcia ubezpieczonego konta oszczędnościowego w

WEST ALLIS SAVINGS & LOAN ASSOCIATION

7401 W. Greenfield Ave. Płaciny dywidendy na kontach oszczędnościowych od roku 1919.

Współredaktora Potrzebuję KURYER POLSKI

Umiejętność pisania na maszynie, znajomość obu języków, oraz kompozycji pisarskiej — wymagana.

Stata praca, awans zależny od zdolności i chęci współpracy dla dobra całości Wydawnictwa.

Pierwszeństwo mają ludzie zamieszkałi w Milwaukee. (*)